

Tablica III.

Niemcy w województwach: łódzkim i warszawskim

Województwa i powiaty	Spis z 30.IX.1921 r.			Ludności ogółem po dołączeniu na- turalnego przy- rostu wg. stanu z 1927	Liczba Niemców obliczona wg. statystyki dzieci niem.	
	ludności ogółem	Niemców	% Niemców		% dzieci	L. abs. Niemców
<b>Wojew. Łódzkie</b>	<b>2.252.769</b>	<b>103.484</b>	<b>4.6</b>	<b>2.435.243</b>	<b>5.6</b>	<b>137.394</b>
Brzeziński	125.529	9.149	7.3	135.697	9.2	12.484
Kaliski	180.320	5.470	3.0	194.926	4.1	7.992
Kolski	115.508	6.515	5.6	124.864	5.9	7.366
Koniński	99.073	4.990	5.0	107.098	6.3	8.889
Łaski	149.404	5.999	4.0	161.506	6.0	9.690
Łęczycki	122.422	3.825	3.1	132.338	3.4	4.499
Łódź	451.974	31.698	7.0	488.584	7.9	38.598
Łódzki	109.634	17.002	15.5	118.514	15.9	18.844
Piotrkowski	197.285	6.335	3.2	213.265	4.4	9.384
Radomskowski	169.847	442	0.2	183.605	1.4	2.570
Sieradzki	155.425	2.383	1.5	168.014	3.1	5.208
Słupecki	92.848	7.659	8.2	100.369	8.0	8.030
Turecki	102.139	1.967	1.9	110.412	3.3	3.604
Wieluński	181.361	50	0.0	196.051	0.1	196
<b>Wojew. Warszawskie</b>	<b>2.112.798</b>	<b>47.384</b>	<b>2.2</b>	<b>2.294.052</b>	<b>3.2</b>	<b>72.419</b>
Błotki	115.594	338	0.3	124.957	1.2	14.99
Ciechanowski	68.398	1.338	2.0	73.938	2.2	1.627
Gostyniński	84.815	5.855	6.9	91.685	8.6	8.885
Grójecki	127.058	202	0.1	137.350	0.7	961
Kutnowski	99.403	335	0.3	107.455	0.4	430
Lipnowski	93.418	11.311	12.0	100.985	14.6	14.744
Łowicki	94.796	330	0.3	102.564	0.4	410
Makowski	58.303	143	0.2	63.026	0.3	189
Mińsko Mazowiec.	95.897	376	0.4	103.665	0.7	726
Mławski	88.860	87	0.1	96.058	0.3	288
Nieszawski	101.987	6.101	6.0	120.248	8.5	10.221
Płocki	109.751	3.291	3.0	118.641	3.4	4.034
Płoński	74.426	813	1.1	80.455	1.4	1.126
Przasnyski	56.312	3	0.0	60.873	—	—
Pultuski	106.501	377	0.3	115.138	1.0	1.151
Radzyński	72.609	532	0.7	78.490	1.3	1.020
Rawski	83.487	1.144	1.4	90.249	2.7	2.437
Rypiński	78.360	5.308	6.7	84.707	8.5	7.200
Sierpecki	68.915	379	0.5	74.023	2.8	2.073
Skierniewicki	63.476	703	1.1	69.118	1.7	1.175
Sochaczewski	63.976	2.999	4.7	69.158	5.7	3.942
Warszawski	181.625	1.991	1.1	196.337	1.4	2.749
Włocławski	124.821	3.368	2.7	134.932	4.1	5.532

Tablica IV, V.  
Niemcy na Wołyniu i Lubelszczyźnie.

Województwa i powiaty	Spis z 30.IX.1921 r.			Ludności ogółem po doliczeniu naturalnego przyrostu w/g stanu z 1927 r.	Liczba Niemców obliczona w/g statystyki dzieci niem.	
	ludności ogółem	Niemców ogółem	% Niemców		% dzieci niemieckich	Niemców ogółem
<b>Wołyń</b>	1437,907	24,960	1,8	1554,372	2,4	27,467
Dubnieński	172,843	1,582	0,9	186,842	1,4	2,616
Horochowski	92,208	2,781	3,0	99,676	4,7	4,686
Kowelski	169,708	1,139	0,7	183,454	0,8	1,468
Kostopol	114,143	1,911	1,7	123,388	3,9	4,812
Krzemieniecki	213,113	28	—	230,375	0,01	23
Lubowelski	56,264	31	0,1	60,821	0,01	6
Łucki	209,858	11,112	5,3	226,856	6,1	13,838
Rówieński	207,968	4,358	2,1	224,813	2,9	6,520
Włodzimierski	101,412	1,923	1,9	109,626	2,3	2,521
Zdolbunowski	100,390	95	0,1	108,521	0,9	977
<b>Wojew. Lubelskie</b>	2087,951	10,933	0,5	2257,075	0,8	18,056
Chelmski	121,475	5,207	4,3	131,310	6,3	8,272
Garwoliński	137,777	9,61	0,7	148,937	0,8	1,191
Hrubieszowski	103,841	2,42	0,2	112,252	0,2	226
Lubartowski	96,243	7,15	0,7	104,038	1,7	1,769
Węgrowski	82,772	1,091	1,3	89,476	1,6	1,432
Włodawski	36,860	1,313	3,6	39,846	2,7	1,076
reszta powiat.	1508,983	1,404	0,1	1631,216	0,3	4,090

Niemcy w województwach południowych (z powiatów wymieniono tylko te, które mają ponad 1% Niemców w/g statystyki dzieci).

Województwa i powiaty	Spis z 30.IX.1921 r.			Ludności ogółem po doliczeniu naturalnego przyrostu w/g stanu z 1927 r.	Liczba Niemców obliczona w/g statystyki dzieci niem.	
	ludności ogółem	Niemcy	% Niemców		dzieci niemieckich	Niemców ogółem
<b>Woj. Krakowskie</b>	1992,810	9,295	0,47	2154,228	0,4	8,617
Biała	81,131	6,937	8,5	87,703	7,0	6,139
<b>Woj. Lwowskie</b>	2718,014	12,436	0,46	2938,173	0,5	14,691
Drohobycki	163,263	2,704	1,6	176,487	1,7	3,000
Gródek Jag.	72,258	779	1,1	78,111	1,4	1,044
Lwowski	149,551	1,893	1,2	161,665	1,2	1,940
Rawa Ruska	106,607	1,298	1,2	115,245	1,1	1,268
Zółkiewski	90,561	1,117	1,2	97,896	1,7	1,664
<b>Woj. Stanisławow.</b>	1348,580	15,595	1,16	1457,815	1,24	18,077
Doliniański	101,427	3,432	3,4	109,643	3,5	3,838
Kałuski	87,868	1,023	1,1	94,985	1,2	1,140
Kołomyjski	119,280	2,295	1,9	128,942	1,8	2,321
Skolski	48,050	1,765	3,7	51,942	4,4	2,285
Stryjski	72,543	2,464	3,4	78,419	3,8	2,980
Zydaczowski	77,024	1,791	2,3	83,263	2,3	1,915
<b>Woj. Tarnopol.</b>	1428,520	2,484	0,17	1524,230	0,18	2,744
Radziechowski	68,508	595	0,8	74,057	1,2	889

Tablica VI.

Niemcy w województwach: białostockiem, kieleckiem, nowogródzkim, poleskim i wileńskim i mieście Warszawie (z powiatów wymieniono tylko te, które mają więcej niż 1% Niemców w/g statystyki dzieci niemieckich.

Województwa i powiaty	Spis z 30.IX.1921 r.			Ludności ogó- łem po dolicze- niu naturalnego przyrostu w/g stanu z 1927 r.	Liczba Niemców obliczona w/g statystyki dzieci niem.	
	ludności ogółem	Niemców ogółem	% Niemców		% dzieci niemieckich	Niemców ogółem
Woj. Białostockie	1,305,284	4,117	0,3	1,411,012	0,4	5,644
Ostrowski	94,457	4,04	0,4	102,108	1,2	1,225
Suwalski	70,412	1,013	1,4	76,115	3,0	2,283
Woj. Kieleckie	2,235,781	3,655	0,1	2,741,179	0,27	7,401
Kozienicki	124,257	1,492	1,2	134,325	1,6	2,149
Woj. Nowogródz.	822,106	168	0,02	883,696	0,016	92
Woj. Poleskie	880,898	905	0,1	952,251	0,13	1,238
Woj. Wileńskie	979,775	74	—	1,059,137	—	80
M. St. Warszawa	936,713	824	0,1	1,012,587	—	891

Tablica VII.

## NIEMCY W POLSCE W ROKU 1927.

## Odsetek Niemców

Obszar województwa	Ludność ogółem	Niemców ogółem	Od ogółu ludności	Od ogółu Niemców
P o l s k a . . . . .	29.083.540	884.105	3.04	100,0%
Woj. Zachodnie . . . . .	4.408.490	559.294	12.68	63.2
" Centralne . . . . .	12.151.148	241.805	2.0	27.4
" Wschodnie . . . . .	4.454.456	38.877	0.87	4.4
" Południowe . . . . .	8.074.446	44.129	0.55	5.0
" Śląskie . . . . .	1.265.671	257.885	20.38	29.2
" Poznańskie . . . . .	2.124.049	205.949	9.69	23.3
" Łódzkie . . . . .	2.435.243	137.394	5.6	15.6
" Pomorskie . . . . .	1.018.770	95.460	9.37	10.8
" Warszawskie . . . . .	2.294.052	72.419	3.2	8.2
" Wołyńskie . . . . .	1.554.372	37.467	2.4	4.2
" Stanisławow. . . . .	1.457.815	18.077	1.24	2.0
" Lubelskie . . . . .	2.257.075	18.056	0.8	2.0
" Lwowskie . . . . .	2.938.173	14.691	0.5	1.7
" Krakowskie . . . . .	2.154.228	8.617	0.4	1.0
" Kieleckie . . . . .	2.741.179	7.401	0.27	0.8
" Białostockie . . . . .	1.411.012	5.644	0.3	0.6
" Tarnopolskie . . . . .	1.524.230	2.744	0.18	0.3
" Poleskie . . . . .	952.251	1.238	0.13	0.2
M. st. Warszawa . . . . .	1.012.587	891	0.01	0.1
Woj. Nowogródzkie . . . . .	888.696	92	0.01	—
" Wileńskie . . . . .	1.059.137	80	0.01	—

mieszkuje w zachodnich województwach (63,2%). W trójkącie Puck — Warszawa — Bielsk zamieszkuje 87,1% wszystkich Niemców. Co do absolutnej liczby Niemców oraz gęstości Niemców w danym województwie pierwsze miejsce zajmuje województwo śląskie (20,38%). Poza to istnieją trzy województwa, posiadające od 10 do 5% Niemców w stosunku do ogółu mieszkańców: Poznańskie (9,6%) Pomorskie (9,37%) i Łódzkie (5,6%) oraz trzy województwa, posiadające od 5 do 1% Niemców: Warszawskie (3,2%), Wołyńskie (2,4%) i Stanisławowskie (1,24%). Reszta województw liczy już poniżej 1% Niemców. Równolegle do zmniejszania się absolutnych liczb Niemców w poszczególnych województwach spada również odsetek Niemców w stosunku do ogółu mieszkańców, za wyjątkiem tylko Pomorza i Łodzi, gdyż województwo łódzkie ma większą absolutną liczbę Niemców od pomorskiego, natomiast mniejszy odsetek w odniesieniu do ogółu ludności. W całej Polsce tylko w jednym okręgu administracyjnym I instancji (powiecie lub mieście) ludność niemiecka stanowi więcej niż połowę, a mianowicie w małym mieście Bielsku, gdzie odsetek Niemców wynosi 65,4%, pozatem istnieją tylko dwa powiaty, posiadające 47%—35% Niemców, mianowicie Katowice miasto (45,9%) i Królewska Huta (46,3%), 35%—30% Niemców, również 2 powiaty mianowicie Sępólno (34,55%) i Chodzież (32,5%) oraz 30%—25% Niemców także 2 powiaty mianowicie Nowy-Tomyśl (26,35%) i pow. Bydgoszcz (25,35%), wreszcie jest tylko 1 powiat, mający od 25% do 20% Niemców, mianowicie Tarnowskie Góry (20,0%). Zatem w całej Polsce istnieje tylko osiem powiatów: mających więcej niż 20% Niemców, to znaczy gdzie conajmniej co piąty mieszkaniec jest Niemcem. Powiatów o odsetku 20% do 15% Niemców jest tylko dziesięć, powiatów od odsetku 15 do 10 Niemców—12, powiatów o odsetku 10 do 5% Niemców jest 39, powiatów o odsetku 5 do 3% jest 23 oraz wreszcie o odsetku 3 do 1% Niemców 31. Razem więc jest w całej Polsce 123 powiatów na ogólną liczbę 277, posiadających więcej niż 1% Niemców. Na mapie uwzględnione są zatem tylko powiaty posiadające powyżej 1% Niemców w stosunku do ogółu ludności. Wywnioskować można z tego, że Niemcy rozproszeni są po całym kraju, jak to zresztą wyraźniej przedstawia mapa oraz że z wyjątkiem tylko miasta Bielska nigdzie nie mają większości, przeciwnie, że zamieszkują przeważnie pomiędzy znaczną większością polską. Tak więc art. 9 Wersalskiego Traktatu Małego — jedyny, traktujący o liczbach Niemców — a mówiący o obowiązku udzielania przez Rząd Polski w sprawach nauczania publicznego znacznych ułatwień mniejszościom narodowym w miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli języka innego niż polski, niema do mniejszości niemieckiej wogóle zastosowania, gdyż nawet tam, gdzie Niemcy stanowią znaczny odłam obywateli (w mieście Bielsku), odnośny przepis Wersalskiego Traktatu Małego nie obowiązuje.

Obserwując mapę można zauważyć, że kolonie niemieckie, rozmieszczone mniej więcej równo w trójkącie Puck — Warszawa — Bielsk, ciągną się następnie środkiem kraju po przez powiat Kozienski, Chełmski na Wołyń oraz rozgałęziają się jedną odnogą na południe ku Lwowowi i Dolinie oraz drugą odnogą przez Ostrów Mazowiecki ku Suwałkom.

Nadmienić jeszcze należy, że ludność niemiecka w Polsce zamieszkuje przeważnie w osadach wiejskich, tylko na Śląsku, w Bydgoszczy i Łodzi istnieją większe niemieckie skupienia miejskie.

M. FELIŃSKI

## Program polityczny Ukraińskiego Nacjonalno-Demokratycznego Objednania (U.N.D.O.).

Wśród ukraińskich stronnictw politycznych w Polsce pierwsze miejsce pod względem siły i wpływów w społeczeństwie zajmuje bezsprzecznie *Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednanie*, które obok ruchliwej działalności politycznej bierze aktywny udział w każdej niemal dziedzinie życia społecznego, wywierając wybitny wpływ na liczne instytucje i organizacje społeczne. Głównym terenem działalności stronnictwa są województwa wschodnio-małopolskie.

U.N.D.O. powstało dnia 11 lipca 1925 r., jako polityczna organizacja o charakterze ogólnonarodowym, ponadklasowym, pod hasłem konsolidacji i organizacyjnego zespolenia ukraińskiego elementu narodowego w kraju. Inicjatorem zjednoczenia była „*Ukraińska Narodno-Trudowa Partja*”, a ściślej mówiąc jej lewy odłam, t. zw. „niezależna grupa”, która stanowiła właściwy trzon nowego Zjednoczenia.

To też dla wiernego zobrazowania obecnego układu sił w ukraińskim obozie narodowym, grupującym się w U.N.D.O. oraz właściwego oświetlenia charakterystyki programu U.N.D.O. jest niezbędne zapoznanie się z ważniejszymi momentami w krystalizacji ideologii politycznej U.N.T.P., której naczelnne zasady programu politycznego stworzyły wytyczne platformy U.N.D.O. w momencie jego powstania.

Zaśnaczyć należy, iż U. N. T. P. była od dawna najsilniejszą ukraińską organizacją polityczną w Małopolsce Wschodniej. Jej początki sięgają roku 1899, w którym stronnictwo to powstaje pod nazwą „*Ukraińskiej Narodowo Demokratycznej Partji*” (U.N.D.P.). Nowa nazwa „U.N.T.P.” została przyjęta w marcu 1919 r. na zjeździe w Stanisławowie.

Dnia 9.IX.1918 r. t. j. w momencie, kiedy losy wojny światowej były już niemal przesądzone, jeden z wybitnych przewodców U.N.D.P. Dr. Konstanty Lewicki wygłosił na terenie parlamentu austriackiego następujące przemówienie, charakteryzujące wyraźnie aspiracje narodowo-polityczne tego stronnictwa w przeddzień upadku monarchji austriackiej:

To — mówił Dr. Lewicki — czegośmy oczekiwali od zbliżającej się państwowo-prawnej przebudowy Austrii, jest pełna narodowo-terytorjalna autonomia na naszych zjednoczonych ziemiach austriacko-węgierskiej monarchji. Tutaj należy podział niesprawiedliwie połączonych krajów Korony: Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim. Podział Galicji jest dla nas *conditio sine qua non*.

Powyższa deklaracja programowa ówczesnego przewodniczącego „Narodnego Komitetu” (główny zarząd partji) wskazuje, iż do ostatniego niemal momentu istnienia monarchji austro-węgierskiej stała U.N.D.P. na gruncie programu autonomicznego. Streszczał się on w postulacie odbudowania historycznego księstwa Halicko-Włodzimierskiego, które wraz

z północną częścią Bukowiny i obszarem, zamieszkałym przez Ukraińców na Węgierskim Zakarpaciu, stanowiłoby jednolitą prowincję autonomiczną w granicach państwa austriackiego.

Wraz z upadkiem Austrii program ten stał się nierealnym. W jego miejsce wysuwa U.N.D.P. hasło niepodległości państwowej dla ziem, zamieszkałych przez Ukraińców, a wchodzących dotychczas w skład monarchji.

Jednym z najbardziej aktualnych wówczas problemów była kwestja ustosunkowania się do Ukrainy Naddnieprzańskiej, ściśle mówiąc, kwestja połączenia mającego powstać na terytorjum Austrii państwa ukraińskiego z Ukrainą Naddnieprzańską w jeden organizm państwowy. Sprawa ta, szeroko dyskutowana na naradzie, poprzedzającej ukonstytuowanie się „Ukraińskiej Nacjonalnej Rady”, jaka odbyła się w dniu 18 października 1918 r., ujawniła rozbieżność poglądów na ten temat wśród przedstawicieli poszczególnych ukraińskich grup politycznych. Przeważało zdanie — głównie przedstawicieli U.N.D.P. — iż moment nie jest odpowiedni do proklamowania zjednoczenia i należy się ograniczyć jedynie do proklamacji państwa ukraińskiego na terytorjum ukraińskim, obejmującym ziemię monarchji austriackiej.

Wynikiem takiego stanowiska U.N.D.P. była idąca w tymże kierunku proklamacja Ukraińskiej Nacjonalnej Rady z dnia 19 października 1918 r. Przytoczymy tu treść jej punktów najważniejszych:

Stojąc na stanowisku samostanowienia narodów Ukraińska Rada Narodowa, jako konstytuanta, postanawia:

I. Cały etnograficzny obszar w Austro-Węgrzech, w szczególności Galicja Wschodnia z granicą linii Sanu z włączeniem Łemkowszczyzny, północno-zachodnia Bukowina z miastami Czerniowce, Storożyniec i Seret oraz ukraiński obszar północno-wschodnich Węgier, tworzy jednolite ukraińskie terytorjum.

II. To ukraińskie narodowe terytorjum ukonstytuowuje się niniejszem jako państwo ukraińskie.

Jak z powyższego wynika U.N.D.P. stanęła na gruncie t. zw. koncepcji zachodnio-ukraińskiej i mimo poważnej opozycji (U.S.D.P.) zdołała przeprowadzić swój program w Ukraińskiej Nacjonalnej Radzie. Cytowana wyżej proklamacja zupełnie nie wspomina o stosunku nowego tworu państwowego do Ukrainy Naddnieprzańskiej. Nie należy jednak wyprowadzać stąd wniosku, iż U.N.D.P. stanowiła w tym momencie opozycję przeciwko „zjednoczeniu” ze względów zasadniczych. Owszem, stosunek jej do omawianej kwestji był w zasadzie pozytywny, wysuwano jednak pewne zastrzeżenia, argumentowane z jednej strony odrębnością kulturalną i socjalną t. zw. „zachodnio-ukraińskich ziem”, z drugiej zaś strony — i to głównie — nieskrystalizowaną jeszcze w danym momencie państwowością Ukrainy Naddnieprzańskiej. Dla bliższego wyjaśnienia, w jakich granicach streszczały się te zastrzeżenia, przytoczymy treść punktu 4-go układu przedwstępnego o zjednoczeniu obu republik ukraińskich, zawartego w Fastowie dn. 1 grudnia 1918 r.:

Zachodnio-Ukraińska Narodna Republika ze względu na wytworzone historycznymi warunkami, odrębnymi instytucjami prawnymi

oraz różnicami kulturalnymi i socjalnymi, odrębności życia na swem terytorjum i ludność jego, jako przyszła część niepodzielnej Ukraińskiej Republiki Ludowej otrzymuje autonomję terytorjalną.

Program zatem U.N.D.P. w tym okresie, opierający się na t. zw. koncepcji zachodnio-ukraińskiej możnaby rozwinąć w ramach następujących: utworzenie państwa zachodnio-ukraińskiego na terytorjach b. monarchji austro-węgierskiej, o ustroju republikańskim, opartym o szerokie masy ludowe — jako etap do zjednoczenia z Ukrainą Naddnieprzańską, przy zachowaniu praw prowincji autonomicznej.

Dla wyjaśnienia okoliczności, iż przy omawianiu programu politycznego U. N. D. P. posilkujemy się treścią aktów instytucji ponadpartyjnych, jak Ukraińskiej Nacjonalnej Rady i rządu Zach.-Ukr. Narodnej Republiki należy podkreślić, iż w tym okresie U. N. D. P. stanowiła w ukraińskim życiu politycznym czynnik decydujący, a utworzony dn. 9. XI. 1918 r. rząd Zach.-Ukr. Narodnej Republiki na 12 swych członków miał 8 miu stronników U. N. D. P.

Po ujemnym dla Ukraińców wyniku walk o posiadanie Małopolski wschodniej i zajęciu jej przez Polskę na podstawie decyzji Rady Najwyższej z dn. 25. VI. 1919 — U. N. T. P. utrzymuje dotychczasowy swój program polityczny, uznając w dalszym ciągu za legalną władzę obszaru b. Z. U. N. R. rząd dyktatora Dr. Eugenjusza Petruszewicza, przebywający we Wiedniu. Akcja Dr. Petruszewicza na arenie polityki międzynarodowej i nadzieje na przychylne dla Ukraińców rozwiązanie kwestji b. Galicji wschodniej przez mocarstwa sprzymierzone, a w związku z tem i konieczność jaknajwydatniejszego poparcia tej akcji ze strony czynników krajowych powoduje, iż mimo pewnych zastrzeżeń, jakie kierownicy partji w kraju zaczynają podnosić przeciwko osobie dyktatora, wpływ Petruszewicza na kierunek polityczny stronnictwa jest decydujący, a jego wskazówki i polecenia są ściśle wykonywane. Jako przykład służyć może fakt bojkotu wyborów sejmowych w roku 1922.

To też okres 1919 — 1922 upływa pod hasłem absolutnej negacji ze strony U. N. T. P. państwowości polskiej na terenie Małopolski wschodniej, władze polskie uważane są za okupacyjne, a wszelkie zarządzenia administracyjne tych władz za akty nielegalne.

Momentem decydującym o zmianie dotychczasowego stanu rzeczy (supremacja wpływów Dr. E. Petruszewicza na politykę kraju i stosunek U. N. T. P. do Państwa Polskiego) stała się dopiero uchwała Rady Ambasadorów z dn. 14-go marca 1923 r.

Całkowita klęska polityki Petruszewiczowskiej poderwała jego autorytet w społeczeństwie ukraińskim, a w partji wzmocniła stanowisko jopozycjonistów. Z drugiej strony fakt rozstrzygnięcia przez czynniki międzynarodowe kwestji b. Galicji wschodniej na korzyść Polski, ustalający prawno-państwowe położenie tego kraju spowodował, iż poważniejsi wytrawniejsi politycy U. N. T. P. uznali za konieczną rewizję swej dotychczasowej platformy politycznej i dostosowanie jej do nowowytworzonej sytuacji.

Zmiany te uwidacznia Narodny Zjazd U. N. T. P. odbyty we Lwowie w dniu 21 maja 1923 r. Po uchwaleniu protestu przeciw decyzji Rady

Ambasadorów i oświadczeniu, iż końcowym celem narodu ukraińskiego jest niepodległe, zjednoczone państwo ukraińskie, Narodny Zjazd przyjął następującą rezolucję t. zw. autonomiczną:

W obecnych politycznych warunkach Narodny Zjazd opowiada się za zjednoczeniem wszystkich ukraińskich ziem, które znalazły się, pod władzą Polski t. j. Galicji wschodniej, Łemkowszczyzny, Wołynia Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia w jednolitą jednostkę o pełni praw politycznych narodu ukraińskiego na jego ziemi; natomiast Narodny Zjazd stanowczo protestuje przeciw t. zw. autonomji wojewódzkiej.

Rezolucja powyższa jest wyrazem realnego ustosunkowania się U. N. T. P. do warunków, wytworzonych wspomnianą decyzją Rady Ambasadorów t. j. streszczenia swych aspiracji narodowo-politycznych w granicach Polski do ram autonomji terytorjalnej. Nowym natomiast momentem w programie jest rozszerzenie pojęcia „zachodnio-ukraińskich ziem”, ograniczającego się dotychczas do terytorjum b. monarchji austriackiej, na ziemię b. imperjum rosyjskiego: Wołyń, Polesie, Chełmszczyznę i Podlasie.

Nowy, autonomiczny program partji wywołał ostre walki w społeczeństwie ukraińskim zarówno w kraju jak i na emigracji i doprowadził do bardzo poważnych tarć w łonie samej partji trudowej. Pod wpływem Dr. E. Petruszewicza wytworzyła się w U. N. T. P. opozycja pod nazwą „niezależna grupa U. N. T. P.”, która rozpoczęła nieprzebierającą w środkach kampanję przeciwko autorom rezolucji autonomicznej. Partja rozbiła się na dwa obozy: prawicowy i lewicowy. Pierwszy, stojący na gruncie nowego programu, nie uznający autorytetu D-ra E. Petruszewicza, dźwierzł w danym momencie w swem ręku kierownictwo partji, drugi całkowicie ulegający wpływom D-ra Petruszewicza i jego kierunkowi politycznemu, skupił się w opozycyjnej „niezależnej grupie U. N. T. P.”. W walce pomiędzy tymi dwoma obozami niemałą rolę odegrał fakt, iż rezolucja autonomiczna nie wywołała odgłosu, ani w społeczeństwie polskim, ani też u czynników rządzących i nie przyniosła partji żadnych korzyści realnych. W rezultacie „autonomiści” usunęli się w grudniu 1923 r. od steru partji, który objęli „petruszewiczowcy”.

Załamanie się koncepcji autonomicznej daje możność opozycji powrotu na dawne drogi. Narodny Zjazd odbyty we Lwowie w dniu 21 kwietnia 1924 r. poszedł torem, nakreślonym mu przez D-ra E. Petruszewicza za pośrednictwem niezależnej grupy U. N. T. P. W pierwszym więc rządzie anulował rezolucję autonomiczną z roku poprzedniego i wysunął hasło „zjednoczenia bez żadnych zastrzeżeń”. Nowy program partji cechuje pozatem pewne przechylenie się ku Ukrainie Sowieckiej, podkreślenie konieczności istnienia za granicą narodowego przedstawicielstwa politycznego i dążenie do utworzenia w kraju centrum politycznego w formie „Werhownej Rady” t. j. reprezentacji wszystkich ukraińskich grup politycznych w Polsce. W stosunku do Państwa Polskiego zajęła U. N. T. P. stanowisko negatywne. Momenty powyższe stanowią punkt wyjścia dla przyszłej organizacji „U. N. D. O.”. Uchwalony na zjeździe kwietniowym 1924 r. program U. N. T. P. określił w krytycznej



ocenie jeden z wybitnych działaczy obozu trudowieckiego Dr. Stefan Tomaszewski „proklamacją stanu wojennego” pomiędzy U. N. T. P., a Państwem Polskim.

Podkreślić należy, iż na kwietniowym Narodnym Zjeździe przemawiał również imieniem „autonomistów” Dr. Włodzimierz Baczyński, który stwierdził, iż grupa ta ustępując miejsca opozycji, zachowa lojalność wobec nowych władz i instytucji partyjnych, jednak nie bierze na siebie odpowiedzialności za dalszy los partii pod nowym kierownictwem. Faktycznie więc w łonie U. N. T. P. rozłam na dwie grupy istnieje nadal, jednakże wpływy autonomistów po wycofaniu się ich z Narodnego Komitetu coraz bardziej słabną.

Pertraktacje, wszczęte przez U. N. T. P. z innymi stronnictwami ukraińskimi w celu zrealizowania uchwały Narodnego Zjazdu o utworzeniu „Werhownej Rady” rozbiły się wskutek negatywnego stanowiska „Ukraińskiej Radykalnej Partji” i musiały się zatem z konieczności ograniczyć do porozumienia pomiędzy ugrupowaniami, stojącymi na gruncie narodowym, ponadklasowym, w celu utworzenia na ziemiach „zachodnio-ukraińskich” w granicach Polski, jednego stronnictwa narodowego.

W rezultacie tych zabiegów odbyło się we Lwowie w dniu 11.7.1925 zjednoczeniowe zebranie „Ukraińskiej Narodno-Trudowej Partji” (obu grup), „Ukraińskiej Partji Nacjonalnej Roboty” i Narodowej Grupy Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej” z jej zwolennikami z Wołynia, Polesia, Podlasia i Chełmszczyzny, na którym uchwalono zjednoczenie wszystkich wymienionych partii i grup w jedno stronnictwo pod nazwą „Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednanie”.

W tem miejscu należy kilka słów poświęcić „Ukraińskiej Partji Nacjonalnej Roboty”. Powstała ona 21.IV.1924 r. głównie na tle tarć i rozkładu w łonie trudowików. Ideologiem tej grupy, zwanej popularnie „zahrawistami” od nazwy tygodnika „Zahrawa”, reprezentującego jej kierunek polityczny, był Dr. Dymitr Doncow. Program U.P.N.R. skrajnie nacjonalistyczny, bezkompromisowy tak względem Polski jak i względem Sowietów, rzucał hasło „Ukraina dla Ukraińców”. Większych wpływów w społeczeństwie ukraińskim U.P.N.R. nie miało.

Na zjeździe zjednoczeniowym w dn. 11.VII.1925 uchwalona została także platforma polityczna U.N.D.O., o której pisze „Rada” (Nr. 1 ex 25): „ideologia i platforma polityczna — przyjęta przez U.N.D.O., pozostały te same, jakie posiadała U.N.T.P.” Lwowskie „Słowo Polskie” w N-rze 158 z dnia 11 czerwca 1926 r. przytoczyło w cytacie brzmienie 1-go i 3-go punktu wspomnianej platformy, które ze względu na charakterystyczną swą treść powtórzymy:

I. U.N.D.O. stoi na stanowisku jedności narodowej całego narodu ukraińskiego, oraz dąży do zdobycia Zjednoczonego Niezawisłego Państwa Ukraińskiego na wszystkich ukraińskich ziemiach.

III. Na zachodnio-ukraińskich ziemiach będzie U.N.D.O. urzeczywistniało swe dążenia przy pomocy wszelkich celowych środków walki, w której nie dopuszcza się przyznania obcemu panowaniu na tych ziemiach charakteru prawnego.

Z innych punktów platformy na uwagę zasługuje jeszcze 4-ty, określający stosunek partji do Ukrainy Sowieckiej. Zawiera on wprawdzie wyraźne zastrzeżenie, iż obecny ustrój Ukrainy Sowieckiej nie pokrywa się z ideologią U.N.D.O., jednakże uważa ją za etap do zrealizowania naczelnego celu narodu ukraińskiego. Silnie także podkreśla platforma konieczność istnienia za granicą przedstawicielstwa „zachodnio-ukraińskich ziem”, uznając moment ten za jedną z podstaw organizacji stronnictwa.

Powyższe streszcza główne cechy programu U.N.D.O. z lipca 1925 r., które jak słusznie podkreśliła „Rada” pokrywają się z ideologią U.N.T.P. Niezmieniony pozostaje program U.N.T.P. omawiający główne cele stronnictwa, równie silnie podkreślono nieprzejednany negatywny stosunek do Polski, natomiast przychylny do Ukrainy Radzieckiej, oraz kwestję przedstawicielstwa zagranicznego (zarówno przedtem jak i obecnie w rachubę wchodził Dr. E. Petruszewicz), zredukowano jedynie koncepcję utworzenia centrum politycznego w formie „Werhownej Rady” do hasła: „utrzymania i rozbudowy na ziemiach ukraińskich w Polsce jednolitego frontu narodowego”.

Konsolidacja obozu narodowego nie pozostaje bez dodatniego wpływu na wzmocnienie jego siły pod względem organizacyjnym, aczkolwiek usiłowania przesunięcia wpływów partji na teren ziem b. zaboru rosyjskiego nie dały poważniejszych rezultatów.

Odmienne jednak przedstawia się kwestja programu partji. Już dyskusja nad projektem programu na „Narodnym Komitecie” dn. 13.V. 1926 ujawniła poważne różnice poglądów co do zasadniczych jego punktów. Powstałe na tem tle tarcia doprowadziły do rozbicia właściwego trzonu partji t. j. dawnej „lewicy U.N.T.P.” na dwie ostro zwalczające się grupy. Pierwsza, oparta o półtygodnik „Rada”, ulegająca całkowicie wpływom dr. E. Petruszewicza, stała na stanowisku nienaruszalności platformy politycznej z dn. 11.VII.1925, druga kierowana przez Centralny Komitet partji, popierana przez dawnych „zahrawistów” zmierzała do usunięcia dr. E. Petruszewicza od wpływu na kierunek polityki partji oraz zmianę stanowiska w odniesieniu do Ukrainy Sowieckiej, jak również do rewizji skrajnie negatywnego dotychczas stosunku partji względem Polski. Poza wymienionemi pozostawała trzecia jeszcze grupa dawnej „prawicy U.N.T.P.” znacznie osłabiona na korzyść poprzedniej, stojąca w dalszym ciągu na gruncie „rezolucji autonomicznej” z r. 1923 ze swym reprezentantem dr. Włodzimierzem Baczyńskim.

W dniach 19 i 20.XI.1926 r. odbył się we Lwowie Narodny Zjazd U.N.D.O., którego głównym zadaniem było uchwalenie programu partji. Stał się on terenem decydującej walki pomiędzy dwiema głównymi grupami t. j. lewicą (petruszewiczowcy) i centrum (zwolenniicy kierunku reprezentowanego przez Centralny Komitet partji) przyczem pełne zwycięstwo przypadło grupie drugiej. Dr. Włodzimierz Baczyński (prawica), który wygłosił referat na temat konieczności podjęcia polityki realnej — pozostał w odosobnieniu.

Program, uchwalony na omawianym zjeździe wykazuje w porównaniu z platformą U.N.D.O. z dnia 11.VII.1925 następujące zmiany:

- a) usunięcie z programu kwestji przedstawicielstwa zagranicznego,
- b) zmiana stosunku do Ukrainy Sowieckiej w kierunku negatywnym,
- c) nieznaczna zmiana stosunku do Polski w kierunku dodatnim.

Rewizja stanowiska U.N.D.O. w odniesieniu do Polski zasadniczo nie wprowadza donioślejszej zmiany w znaczeniu praktycznym. Stosunek ten pozostaje w dalszym ciągu negatywny. Posiada ona duże znaczenie jedynie ze względów formalnych. U.N.D.O. zeszło bowiem ze stanowiska bezwzględnej negacji „obcego panowania” na „zachodnio-ukraińskich ziemiach” — na platformę samostanowienia. Natomiast poruszone wyżej dwa inne momenty posiadają znaczenie praktyczne. Skreślenie z programu kwestji przedstawicielstwa zagranicznego, które objąć miał Dr. E. Petruszewicz, jest równoznaczne z usunięciem go od wpływu na kierunek polityki stronnictwa, dokonana zaś zmiana stanowiska partji w odniesieniu do Ukrainy Sowieckiej równa się nieuznaniu jej jako suwerennego państwa ukraińskiego.

Hasłem sztandarowym U. N. D. O. i najbardziej charakterystyczną cechą ideologii stronnictwa stała się obecnie dewiza „orientacji na własne siły”, podkreślana odtąd specjalniej przy każdej niemal sposobności przez kierownicze koła partyjne. U. N. D. O. wychodzi mianowicie z założenia, że wszelkie nadzieje na pomoc czynników postronnych w urzeczywistnieniu narodowo-politycznego programu ukraińskiego należy uważać za nierealne i wobec tego oprzeć się można i trzeba jedynie tylko na własnej sile i pracy ukraińskiego elementu narodowego, zarówno na terytorjach, znajdujących się obecnie w granicach Państwa Polskiego jak i za jego kordonami. Stąd też wszelkie orientacje „na Wschód” czy też „na Zachód” nie tylko nie przyniosą sprawie ukraińskiej żadnych efektywnych korzyści, ale mogą stać się dla programowych dążeń stronnictwa czynnikiem paraliżującym.

Po zjeździe listopadowym 1926 r. zaznaczyły się w łonie U. N. D. O. trzy wyraźne kierunki polityczne, które w krótkości scharakteryzować można następująco:

- 1) centrum—wyznawcy obecnego programu — orientacja na własne siły
- 2) lewica—zwolennicy programu U. N. T. P. z r. 1924—orientacja na Ukrainę Sowiecką,
- 3) prawica—zwolennicy programu U. N. T. P. z r. 1923—orientacja na Polskę.

Pod względem wpływów najsilniejsze jest centrum, znacznie słabsza lewica, bez żadnych niemal wpływów i bardzo słaba prawica.

Zjazd listopadowy 1926 r. i skonkretyzowanie programu partji nie przyniosły wewnętrznego skonsolidowania i zlikwidowania tarć w łonie U. N. D. O. Usunięta od wpływów w Centralnym Komitecie lewica, rozpoczęła intensywną kontrakcję, jaką obserwowaliśmy w pierwszych miesiącach 1927 r. głównie na terenie „Narodnej Organizacji Ukraińców miasta Lwowa”. Akcja ta zakończona całkowitem niepowodzeniem „petruszewiczowców” doprowadziła do formalnego rozłamu w szeregach U. N. D. O. Dnia 15 maja 1927 opozycja lewicowa grupująca się wokół półtygodnika „Rada” utworzyła nowe stronnictwo pod nazwą „Ukraińska Partja Pracy”.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż już znacznie wcześniej, bo dnia 1 kwietnia 1927 w organie berlińskim D-ra E. Petruszewicza: (Ukraiński Prapor Nr. 7), ukazały się pierwsze wskazówki, zwiastujące tego rodzaju rozwiązanie naprężonej w U. N. D. O. sytuacji.

Po secesji lewicy pozostały w U. N. D. O. dwie grupy o różnych kierunkach politycznych: dotychczasowe centrum, które po ustąpieniu opozycji lewicowej stało się panem sytuacji, oraz prawica. Ta ostatnia jest bardzo słaba i nie ma w danym momencie żadnego wpływu na kierunek polityki partji. Nie jest to jednak równoznaczne, iżby program z r. 1925-go nie miał swych zwolenników wśród poważnych działaczy UNDO-wskich. Że jest przeciwnie świadczy o tem szereg ostatnich wydarzeń w życiu politycznym, których, jako nie mających bezpośredniego związku z omawianym obecnie tematem, poruszać nie będziemy. W każdym razie z dotychczasowej obserwacji życia stronnictwa należy wnioskować, iż secesja lewicy nie zlikwidowała ostatecznie kwestji programowej U. N. D. O., która — jak spodziewać się można — stanie się jeszcze przedmiotem poważnych w łonie partji dyskusyj.



LEON WASILEWSKI

## Ruski, rusiński czy ukraiński?

Co do nazwy narodowej naszych współobywateli i sąsiadów południowo-wschodnich panuje u nas wielka rozbieżność. Nazywamy ich Rusinami albo Ukraińcami, czasami Małorusami, zaś przymiotniki od tych wyrazów brzmią „ruski”, „rusiński”, „ukraiński” albo „małoruski”. Historycznie rzecz biorąc, trzeba uznać, że najstarszą nazwą jest — *Rusin, ruski*. „*Rus*” latopisu kijowskiego odnosiła się do wszystkich plemion wschodnio-słowiańskich, to też nazwa Rusinów obejmowała zarówno szczepy południowe, jak i północno-wschodnie tej gałęzi Słowiańszczyzny. Ale i wyrazy „Ukraina”, „ukraiński” nie są o wiele młodsze od tamtych. Już w najstarszym latopisie pod rokiem 1187 i 1189 mówi się o „Ukrainie”, jakkolwiek nazwa ta pierwotnie oznaczała ziemie kresowe. Z biegiem czasu wyrazy „Ukraina” i „ukraiński” szerzyły się coraz bardziej. Przyjęła je poezja ludowa już w szerszym, niejako ogólnokrajowym, znaczeniu. Za czasów wojen kozackich nazwy te w tem znaczeniu są już bardzo rozpowszechnione i wchodziły w użycie nawet zagranicą — we Francji, w Anglii i t. d., o czem świadczą chociażby mapy ówczesne.

W Polsce ucierają się wyrazy „*Rus*”, „*Rusin*”, „*ruski*” jako nazwy ogólne, stosujące się jednak w tej samej mierze i do Rusi Południowej i do Rusi północno-zachodniej. *Rus*, obejmująca również terytorja białoruskie, była przeciwstawiana Moskwie, Rusini — Moskalom. Wyraz „ukraiński”, „ukrainny” zachował znaczenie lokalne, odnosząc się do Kijowszczyzny. Ta nomenklatura przetrwała istnienie dawnej Rzeczy-

pospolitej, zróżniczkowawszy się z czasem. Rusinów północno-zachodnich coraz częściej poczęto obejmować nazwą Białorusinów, stosując nazwę „Rusin” tylko do południowego odłamu.

Taka nomenklatura zachowała się w całej pełni w zaborze austriackim, gdzie Polacy nazywali Rusinami swoich wschodnich sąsiadów, tak samo zresztą jak ci ostatni siebie samych. Przymiotnik „ruski” nie budził tu przez długi czas żadnych wątpliwości — ani u Polaków, ani u Rusinów.

Zupełnie inaczej ułożyła się ta sprawa pod panowaniem rosyjskim. Nazwy „Ukraina” i „ukraiński” spotykają się od Piotra I-go z ostracyzmem urzędowym. Zastępowane są też coraz częściej nazwami „Małorossija”, „małorossijskij”, „Jużnaja Rossija”, „jużnorusskij”. „Małorossijanin”, „małoross” w znacznej mierze zastępują dawne nazwy. W szerokich kołach ludności rosyjskiej największą popularność zdobywa nazwa „Chachol” (żeńsk. „Chachłuszka”), przyczem, co ciekawsze, nazwa ta, posiadająca charakter uszczypliwy (przeciwstawia się ona nazwie „Kacap”), dawanej Wielkorusowi), uciera się wśród samej ludności, obdarzanej pogardliwie tem mianem przez Rosjan. Nawet inteligencja ukraińska niezadko posługuje się tą nazwą, jako najbardziej utartą. Zjawia się z czasem nawpół humorystyczny wyraz rosyjski „Chachłandja”, oznaczający kraj, zamieszkały przez ludność „chachłacką”.

Odradzający się ruch ukraiński w połowie XIX-go stulecia stopniowo przywraca przewagę nazwom „Ukraina”, „Ukrainiec”, „ukraiński”, które stopniowo poczynają wypierać inne, narzucone przez panowanie rosyjskie i rosyjską cenzurę. Nazwa „Chachol” zaczyna być traktowana jako obelżywa, choć na bardzo długo jeszcze zachowuje swą popularność. Nazwa „Rusin” jest używana chyba tylko w stosunku do ludności Chełmszczyzny i Podlasia oraz zaboru austriackiego, nigdy w odniesieniu do innych obszarów. Co do przymiotnika „russkij”, to oznacza on Rosjan (Wielkorusów), albo używany jest dla zatarcia różnicy między poszczególnymi odłami wschodniej gałęzi Słowiańszczyzny. Przymiotnik „ruski” (przez jedno s) nie jest używany przez Ukraińców zaboru rosyjskiego. Zastępuje się go w razie potrzeby wyrazem „ruśkij”.

W miarę wzrostu ruchu ukraińskiego w Rosji i pogłębiania się jego wpływu na Rusinów galicyjskich i bukowskińskich nomenklatura, przyjęta nad Dnieprem, szerzy się coraz bardziej i za kordonem galicyjskim. Początkowo dość opornie, później wprost żywiołowo. Jeszcze pod koniec XIX-go stulecia panują tam niemal wszechwładnie wyrazy „Rusin”, „ruski”. Prof. E. Ogonowski pisze wielki podręcznik historii literatury „ruskiej”. Posel Romańczuk wydają bibliotekę klasyków „ruskich”. Ale już gdzieś spotykamy nomenklaturę inną, nazwy przejściowe „ukraińsko-ruski”, „rusko-ukraiński”, „Ruś — Ukraina” „Ukraina — Ruś”. Jeszcze prof. M. Hruszewski, wydając pierwsze tomy swej olbrzymiej historii, używa tego ostatniego określenia. Ale już na początku wieku XX-go, zwłaszcza zaś po pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 roku, nomenklatura „ukraińska” w Galicji i na Bukowinie zwycięża. Tylko Ruś Węgierska w swem zacofaniu narodowym pozostaje przy nazwach „Rusinów”, „Rusnaków”, „ruski”, „rusnacki” i „russki”.

Pod wpływem dojrzewania ogólnonarodowego, kulturalnego ruchu ukraińskiego zanikają dawne lokalne nazwy, natomiast przyjmuje się

jednolita nomenklatura. Co ciekawsze, nomenklaturę tę poczęto zastosowywać i wstecz, w odniesieniu do okresów, kiedy nazwy te na gruncie galicyjskim używane nie były. Nomenklatura naddnieprzańska staje się nad Dniestrem sztandarową i wywołuje nawet pewien fanatyzm przy jej stosowaniu. Stosując ją, Ukraińcy galicyjscy osiągają cel podwójny. Przedewszystkiem zaznaczają jedność całego szczepu południowo-ruskiego „od Sanu po Kaukaz”, jak brzmi formułka nacjonalistów ukraińskich. Następnie — zadają cios dotkliwy moskalofilstwu, stojącemu na gruncie jedności wszystkich odłamów plemienia „ruskiego” — t. j. Rosjan, Ukraińców, Białorusinów. Moskalofile galicyjscy, zwłaszcza zaś przedstawiciele bardziej umiarkowanych odłamów obozu moskalofilskiego, ułatwiali sobie oczekiwanie przyszłego zlania się z carską Rosją za pomocą rozmaitych wybiegów. Nie demaskując się ostatecznie jako Rosjanie, moskalofile traktowali np. pisownię etymologiczną jako most do rosyjskości. Taką samą usługę oddaje im nazwa „ruski”, którą za pomocą dodania drugiego *s* przekształca się nieznacznie na *rosyjski*. Wprowadzenie nomenklatury ukraińskiej zupełnie uniemożliwia takie *mimicry* i zmusza do ostatecznego zdeklarowania się albo po stronie rosyjskości, albo po stronie ukrainizmu.

Wprowadziwszy w użycie nową nomenklaturę, Ukraińcy potrafili narzucić ją i w stosunkach międzynarodowych. W dobie przedwojennej, następnie podczas wojny, zwłaszcza zaś w okresie powstawania państwowości ukraińskiej nad Dnieprem, cały świat publicystyczny przyzwyczał się nazywać Rusinów Ukraińcami, ich kraj — Ukrainą, zaś zagadnienie stosunku tego narodu i kraju do sąsiadów — kwestją ukraińską. Dziś zarówno w Europie zachodniej, jak i na obszarach dawnego państwa rosyjskiego, nomenklatura ta panuje. Niemcy, Rosjanie, Francuzi, Anglicy nie używają już dziś innej.

Nasuwa się teraz kwestja, jaką terminologję powinniśmy stosować do naszych południowo-wschodnich sąsiadów i współplemieńców my, Polacy. Kwestję tę świeżo poruszył prof. K. Nietsch w zeszycie 12-ym „Języka Polskiego” w artykule: „O nazwy naszych słowiańskich sąsiadów”. Znakomity uczony krakowski powiada: „Rusini mają zupełne prawo nazywania się Ukraińcami”, ale „z prawa każdego narodu do nazywania się, jak chce, bynajmniej nie wynika prawo żądania przyjęcia tej nazwy przez innych”. Uważa on, że nie potrzebujemy zastępować używanych u nas dotychczas określeń „Rusin” i „ruski” przez „Ukrainiec” i „ukraiński”.

Otóż, w przesłankach swoich uczony krakowski ma zupełną rację, ale chodzi tu przecież nie o czysto teoretyczne rozstrzygnięcie kwestji oderwanej, lecz o załatwienie sprawy praktycznej, życiowej, tem bardziej, że jest ona już w wielkiej mierze faktycznie załatwiona wbrew intencjom prof. Nietscha.

Tylko w Galicji nazwy „Rusin” i „ruski” były używane powszechnie aż do czasów najnowszych. Ale i tam nazwy „Ukrainiec” i „ukraiński” weszły stopniowo w życie, przyczem zaczęto je początkowo stosować nie do całego ogółu ludności ruskiej, tylko do tych grup, które dawniej występowały pod firmą „narodowców”. Utworzono nawet na poczekaniu teoryjkę, że nazwy „Rusin” i „ruski” oznaczają przynależność narodową, gdy nazwy „Ukrainiec” i „ukraiński” — partyjną. Teoryjka ta pokutuje

jeszcze gdzieś i do dnia dzisiejszego, pomimo, że żadnej „partji” ukraińskiej niema, gdyż Ukraińcy należą do wszelkich partyj — od konserwatywnych do komunistycznej. Obecnie i w dawnej Galicji nazwy „Ukrainiec” i „ukraiński” ucierają się coraz bardziej i nomenklatury tej używa coraz większy odłam prasy, drukowanej w języku polskim, i coraz liczniejsze koła społeczeństwa polskiego. Dawnej nomenklaturze — „Rusin”, „ruski” — grozi, że będzie ona używana wyłącznie przez obóz narodowo-demokratyczny, gdyż wszystkie inne elementy społeczeństwa polskiego stopniowo przechodzą do nomenklatury „ukraińskiej”. Oczywiście Ukraińcy galicyjscy, przemawiając i pisząc po polsku, nie używają już dawnej nomenklatury, którą skłonni są uważać w swem przeczuleniu nacjonalistycznym za obraźliwą.

W zaborze rosyjskim wskutek długoletniego przymusowego współżycia z Rosją wyraz „ruski” w dawnym znaczeniu prawie zanikł, i to nawet u inteligencji, nie mówiąc już o szerszych masach, dla których „ruski” nie oznacza nic innego, jak *rosyjski*. Przez długie lata prasa polska zaboru rosyjskiego używała — pod przymusem cenzury — wyrazu „ruski” w tem znaczeniu. W takich warunkach na terenie zaboru rosyjskiego zjawił się dziwaczny wyraz „rusiński”, w Galicji nie używany, ale stosowany właśnie przede wszystkim do Rusinów galicyjskich. Natomiast wyraz „ukraiński” w zaborze rosyjskim nikogo nie raził i przyjmował się stopniowo obok wyrazów „małoruski”, lub nawet „małorosyjski”. Wprawdzie wyrazy „Ukraina” i „ukraiński” posiadały u nas aż do ostatnich czasów swoiste znaczenie lokalne. Ukrainą bowiem nazywano tradycyjnie obszar, mniejwięcej odpowiadający Kijowszczyźnie, zaś Ukraińcami — mieszkańców tego obszaru bez różnicy narodowości, specjalnie zaś Polaków stamtąd pochodzących, i tę okoliczność wysuwano zwykle jako argument przeciwko uogólnianiu nazwy „ukraiński” na cały obszar etnograficzny południowo-ruski. Ale w ostatnich czasach — pod wpływem wzrostu ukraińskiego ruchu narodowego — nazwy te poczynały coraz bardziej wychodzić z użycia, zupełnie tak samo, jak nazwa „Litwinów”, stosowana do Polaków z za Buga, z obszaru dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W państwie polskim zapanował w tej dziedzinie zupełny rozgardiasz. Językoznawcy nasi po dawnemu używają wyrazu „małoruski”, który prawie nigdzie poza ich wydawnictwami nie jest używany. Traktat ryski mówi o Ukrainie i o ludności ukraińskiej po dwóch stronach granicy sowieckiej. Sejmowe ustawy językowe posługują się nazwą „ruski”, przyczem dodaje się w nawiasie „rusiński” (określenie, wprowadzone na żądanie posłów socjalistycznych ze względu na podwójne znaczenie wyrazu „ruski” w b. zaborze rosyjskim). Jednocześnie nazwa „ukraiński” szerzy się i utrwała coraz bardziej w prasie wszelkich odcieni (z wyjątkiem narodowo-demokratycznej), poważnych wydawnictwach publicystycznych i naukowych i nawet w dokumentach urzędowych, między innymi w okólnikach min. W. R. i O. P. Urzędy państwowe poza województwami południowo-wschodnimi, gdzie nazwy „Rusin”, „ruski” mają ustalone znaczenie, używają wyrazu „ukraiński”, gdyż wyraz „ruski” wywołałby w całym b. zaborze rosyjskim nieporozumienie i, kto wie, czy nawet nie nadużycia.